

Alchemia improwizacji

Przylatują, jak ptaki z odległych krajów: z Damaszk, Plovdiv, z Brna. I jak ptaki znoszą do gniazda smakowite kaski... Ale — nie ciągnijmy dalej tej analogii. Bohaterowie reportażu gotowi czuć urazę o niefortunne porównania, bo trzeba by i o gnieździe wspomnieć...

Wąska brama i maciupenka portiernia zagradzają wstęp do fabrycznych zabudowań. Fabrycznych... Otóż to: na środku i wokół ciasnego podwórka rozsiadły się niskie szopy i baraki, jakich dziś jeszcze nie brak w poznańskich oficynach.

Kiedyś były to prywatne warsztaty, później zakłady przemysłu terenowego. Wreszcie obiekt wraz z załogą i jej produkcją przejął przemysł chemiczny. Fabryka zyskiwała na znaczeniu; awansowała jej ludźle, awansowała i ona sama. Nie podążała za tym tylko budynki. Ślady tego prestiżu pozostawały w coraz dłuższej nazwie fabryki, która nosi dziś miano Pozańskiego Zakładu Budowy Maszyn i Urządzeń Chemicznych.

Ambitna jest tutejsza załoga i trochę przywiązana do swoich starych kątów. One przecież są niemym świadectwem ich dzisiejszego awansu. One zarazem są dowodem niepośledniej aktywności i wartości załogi, która w takich właśnie warunkach pracy dorobiła się pozycji jednego z krajów producentów półautomatycznych wtryskarek hydraulicznych i form własnej konstrukcji, dorobiła się uznania szanowanego eksportera i opinii wielu umiarkowanych specjalistów. A przy tym są to w większości całkiem młodzi ludzie, związani jednak od dziesięciu lat na stałe z zakładem. Dzisiaj wiążą ich także te minione lata, przepracowane wspólnie, świadomość zawodowego sukcesu każdego, dobrze tu płatnego robotnika. W takim klimacie są też dobre wyniki produkcyjne.

Oto one: na planowane 42 wtryskarki do tworzyw sztucznych, wykonają w tym roku 44. Plan eksportu 15 tych maszyn został już wykonany; do końca br. 5 dodatkowych wtryskarek otrzyma Związek Radziecki i 3 — India. Co to znaczy w języku dnia powszedniego? Cykl produkcyjny jednej takiej maszyny trwa dwa miesiące, jednocześnie można ich produkować 3—4, nie więcej. A ludzie z PZBMUCH dadzą w tym roku więcej o dwie.

Prezycyjność ich roboty jest ogromna a wspomniany model produkowany zaledwie od 1963 r. A jednak potrafili uporać się ze złościwością prototypów, sprostali trudnej produkcji maszyn do

krajów tropikalnych. Wracając teraz z międzynarodowych targów w Damaszk, Zagrzebiu, Plovdiv i Brnie, gdzie obsługiwali swoje wtryskarki — pierwsze kroki kierują do dyrektora, inż. Jana Rotnickiego by złożyć meldunek, że ZSRR chce 20 tych maszyn, Czechosłowacja 28, Bułgaria 9... Już 30 wtryskarek pracuje za granicą. Ostrożny „Polimex”, centrala handlu zagranicznego, trzyma w pogotowiu paszport dla Lucjana Okuniewicza, tutejszego brygadzysty i majstra co się zowie, żeby był na każde wezwanie do reklamacji odbiorców. Okuniewicz i inni jeżdżą za granicę, ale na... targi lub na wycieczki fundowane przez zakład. Reklamacji nie ma.

Są natomiast nowe zamówienia. „Polimex” chce jeszcze 50 nowych maszyn; wraca z targów w Plovdiv Franciszek Maronek i znów o tym sąmym. Ale skąd wziąć nowe wtryskarki? — Nie dam, bo nie mam — odpowiada więc dyrektor tym z „Polimexu”. Później znów „Głos” ze swoim konkursem „Wielkopolska dla eksportu”...

Dyrektorowi Rotnickiemu rzecz nie daje spokoju. Może jednak?... Jakies luzy produkcyjne są, po to przecież pracowali dobrze przez cały rok, by nie nadganiać roboty w ostatnim kwartale. Montaż może i dałyby radę, ale obróbka mechaniczna? I jak przepuścić dodatkowe maszyny przez wąskie gardło malarni?

Dyrektor techniczny — mgr inż. Eugeniusz Jankowski, kierownik W-1 — mgr inż. Adam Harajewicz i majster — Lech Zgrabka, wyliczyli dokładnie co i jak: przybyli na staż ab-

solwenci szkoły zawodowej, więc jest więcej ludzi do roboty; obróbka mechaniczna ma w zapasie trochę części; jeśli przyspieszyć przeprowadzkę malarni do przestronniejszych i ogrzanych pomieszczeń, robota pójdzie szybciej. Można więc dać dodatkowo dwie maszyny na eksport, jeszcze w czwartym kwartale. A jak już — to i zgłosić na konkurs „Głosu” i Radia... Jeszcze tylko pogadać z ludźmi. Nie nowa to robota dla takich jak: Franciszek Ratajczak, Bernard Szymkowiak, Stanisław Nowak, Jerzy Pajor ze ślusarni, czy Zbigniew Dorocha i Walenty Kruszona z malarni.

Potem przyszły kłopoty z materiałem. Eksport eksportem, coś, kiedy nie ma dodatkowych przydziałów. Nawet na planowaną produkcję eksportową brakuje np. kabla, bo im potrzeba, powiedzmy, 50 metrów, a dostawca chce mieć tylko 100... kilometrów. Nie obeszło się więc bez „pożyczek”. Odstąpili coś z „Cegielskiego”, podrzucili trochę ze „Strzelczyka” w Łodzi.

Wielka eksportowa improwizacja — pobudzona konkursem „Wielkopolska dla eksportu” — zbliża się obecnie do chwalebnej końca. W wykańczanej malarni stoją dwie nowe wtryskarki, które przejdą jeszcze ostatnie zabiegi, za nim trafią do Związku Radzieckiego. Gospodarka zyska dodatkowo prawie 30 tysięcy złotych dewizowych. A ludzie? Prócz uznania, które tutaj sobie wysoko cenią, otrzynają chyba także satysfakcję, choćby za nadgodziny przepracowane w społecznym czynie. ZBILUT SEK

Listy
pedagogów

W dalszym ciągu napływają do nas listy, w których Czytelnicy nawiązując do wypadku w Sierakowie, poruszają istotne problemy wychowawcze. Dzisiaj oddajemy głos pedagogom:

(...) Dzieci zazwyczaj — mimo zakazu — przychodzą do szkoły wcześniej. Czasami całą godzinę przed ich lekcjami. Coż wtedy robią? Okupują boisko szkolne. Czy szkoła ma wtedy obowiązek opieki nad dziećmi? Według orzeczenia Sądu Najwyższego — tak, bo skoro pozwala korzystać z boiska — bierze na siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo. Z drugiej jednak strony należy postawić pytanie, który z nauczycieli ma rozłożyć opiekę na boisku, skoro wszyscy są zajęci lekcjami w klasach lub nie ma ich jeszcze w szkole? Najczęściej brak w szkołach wolnych sal czy świetlic, by dzieci mogły poczekać do przerwy i przejść już pod opiekę dyżurującego nauczyciela. Czy w takim przypadku odsyłać dzieci do domu, by wrócić do szkoły we właściwym czasie? Realizując tę alternatywę może narazić się szkoła na odpowiedzialność za wypadki, którym ulegnie dziecko w drodze. A więc problem niełatwy. Jednak winien być rozwiązany przez władze oświatowe.

(...) Moralna strona tej sprawy jest o wiele bardziej skomplikowana, niżby się mogło wydawać. Jedną z głównych przyczyn takiego moralnego — to jeszcze częsta, dająca znać o sobie dwutorowość wychowania szkoły i domu.

(...) Ileż to obelżywych słów pada nieraz z ust ojca czy matki pod adresem nauczyciela — i to przy dzieciach — za rzekome niesłuszne krzywdzenie dziecka. Niektórzy rodzice

Wszyscy jesteśmy wychowawcami

Nie sama szkoła...

ce nie przyjmują żadnych uwag i skarg na złe zachowanie dziecka. Niekiedy kłamstwem pokrywają i tuszują na wet przestępstwo. Autorytet szkoły zostaje w oczach dziecka podeptany, sprawa wychowawcza pogrzebana. Syn rośnie w aureoli wyższości nad nauczycielem, lekceważy wszystko, staje się „bohaterem” społeczności szkolnej, rozrabiając z nacjonalizmem nad słabszymi. A kiedy nauczyciel, wyprowadzony z równowagi, nie panując czasem nad nerwami — trzepnie nieco ręką, to podnosi krzyk, że bić nie wolno. Tak wychowywane dziecko z pewnością nad słabszymi kolegami uważa za rzecz normalną.

Trzeba, niestety, z żalem stwierdzić, że dotychczas szkoły nie mają wypracowanych i ustalonych przez władze szkolne konkretnych i radykalnych sankcji w stosunku do chuligańskich, lub na pograniczu chuligaństwa znajdujących się, wybrków uczniów. Każda szkoła, każdy prawie nauczyciel, zostawiony jest sam sobie. (...) Sprzymierzeńcy szkoły — organizacje społeczne i młodzieżowe, na polu wychowawczym nie wykazują specjalnej inwencji, przerzucając cały ciężar na szkołę. Dziwnie obojętny i nieczuły stosunek starszych do niewłaściwego zachowania się dzieci i młodzieży na ulicach psuje również robotę wychowawczą szkoły.

(...) Tragedia na boisku w Sierakowie przeraża nas, nauczycieli. Współczujemy rodzinom Tadeusza i boleje nad cierpieniami chłopca. Należy pobudzić społeczeństwo do stworzenia wspólnego frontu wychowawczego. Boisko sierakowskie niech będzie smutnym, groźnym memento.

STEFAN NOWAK
nauczyciel z Kórnik

Bolesna sprawa Tadeusza Cegielskiego z Sierakowa została przez zespół nauczycielski naszej szkoły potraktowana tak, jakby wypadek wydarzył się na naszym boisku. Omówiliśmy przebieg zdarzenia i fatalne skutki, we wszystkich klasach. Przypominamy go w naszych codziennych apelach radiowych. Sprawę przedyskutowaliśmy na plenarnym zebraniu Komitetu Rodzicielskiego. Dlaczego?

Po prostu dlatego, że dziś, jutro — podobny wypadek może zdarzyć się i w naszej szkole. Codziennie obserwujemy bójki, interweniuje, lecz równocześnie nie widzimy, by czynili to samo rodzice. Na pewno interweniuje, lecz tylko wtedy, gdy w grę wchodzi ich własne dziecko. „Cudze” dzieci mogą rzucać kamieniami, bić się do krwi. To nie obchodzi niemal nikogo. I dlatego uważamy, że należy zmobilizować całą opinię publiczną do zwalczania wybrków dzieci i młodzieży. W myśl hasła: „Nie ma cudzych dzieci, są tylko nasze”.

Dzieci tak się zachowują, jak im na to pozwala szkoła i przede wszystkim społeczeństwo. W gruncie rzeczy są dobre. Najlepiej tego dowód to spontaniczne nawiązanie korespondencji przez nasze dzieci z Tadeuszem Cegielskim i przekazanie mu kilku książek.

Wszystko co złe, można naprawić. Pod jednym warunkiem: nie bać się „szumu” wokół tej sprawy i pozbyć się nagminnej choroby — znieczulicy.

ZDZISŁAW REMLEIN

Kierownik Szkoły Podstawowej nr 30 w Poznaniu

TEATR

Polityka, miłość i historia

S scena jest prawie pusta. Jedna prosta bryła rzeźbiarska. Na ekranie tła złościste obrazy — symbole barbarzyńskiego pysznego Wschodu. Zza sceny rozlega się śmiech biesiadników. Jesteśmy w Aleksandrii, na samym krańcu starożytnego świata. Wielki wódz rzymski Antoniusz kocha tu sławną królową Kleopatrę. Co chwilę napływają gońcy przynoszący wydarzenia ze świata. Polityka zaczyna splatać się z miłością. Rysują się zreby tragedii. Za moment ekran aleksandryjski pójdzie w górę, spadnie inny. Klasykujący srebrzyfioszary. To Rzym, drugi kranc imperium. Tu władcy świata zaczyna prowadzić grę o jego losy.

Od wspaniałych pini plastycznych-inscenizacyjnych zaczyna się

spektakl „Antoniusza i Kleopatry”. Wielka opowieść o legendzie tragicznej miłości rzucana na losy i historię świata. Od początku zadajemy sobie pytanie: jak ten ogromny materiał dramatyczny ustawić sobie i uporządkować reżyser. Jaka konwencja o bierze, której warstwie dramatu zaufa. Klasykujący, romantyczny, elzbietański, czy archeologiczno-historyczny.

„Antoniusz” na naszej scenie nie ma jeszcze tradycji. Pojawił się w Polsce po raz trzeci dopiero. Teatry bały się go, bały się ryzyka wyboru inscenizacji i jej oioru. Marek Okopiński lubi jednak wielkie nieograne dramaty. Postawił na Szekspira z „Antoniuszem”, na wielką romantyczną tragedię, na wielki scenariusz historyczny. Ale tym razem nie

zwytyczył. Może za ostro powiedziane, nie było to w każdym razie zwycięstwo całkowite. Są w tym spektaklu sceny niewypukłowane, aktorsko przerysowane, brzmienie sztuczne. Aktorzy nie panują już w nich nad swym krzykiem. Nadmierna ekspresja wypowiedzi przesłania już działać. Przedstawienie zaczyna brakować umiaru, dyscypliny, w ważenia proporcji. Ten Szekspir ma szalony rozmach, rozsada wręcz ramy sceny. Nie mieści się w chłodnej, surowej jej architekturze.

Antoniusza gra Józef Fryżlewicz. Jego Antoniusz jest władczy, pyszny, szalony. To wielki wódz, który oszalał. Uległ hazardowi, rzucił wyzwanie całemu światu i przegrał. Rola trudna, wielowarstwowa. Fryżlewicz rozegrał ją czysto, przekonująco w jej rejsierze zwyciężkim, w wielkich partiach dialogu, w recitafiwie, ale fałszywie w chwilach krzyku, obłędu. Nie udźwignął ciężaru tragizmu, nie nadał mu pełni aktorskiego brzmienia.

podobnie zawiódł ton tragizmu w roli Kleopatry. Zagrała ją Danuta Balicka. Jej Kleopatra jest namielna, zafascynowana swym „Antoniuszem”, zaborcza. To studium jakiejś obsesyjnej namiętności, a nie wyrafinowania i kobiecości. To Kleopatra pozbawiona wielkiej legendy. Jakaś inna, wyzbyta czaru uwodzicielskiego, groźna, fatalistyczna. Rola Oktawiusza pokazał Tadeusz Gocna. Oktawiusz jest spokojny, rozważny, inteligentny. Z góry wiadomo, że to on zwycięży. Gocna dość ciekło, finezyjnie rozegrał rolę, choć niektóre jego pozy dekoracyjne były tu przesadzone, feudalne jakieś, królewskie, nie rzymskie. Wreszcie Enobarbus. Dość nieoczekiwanie ten tragicomiczny wódz i cynik — komentator staje się jedną z głównych postaci dramatu. Konkuruje nawet na scenie z Antoniuszem. Tadeusz Wojtych nadał tej roli jakąś meska siłę i drapieżność, a przy tym cień blazynady i groteski. Powstała ślad najbardziej szekspirowska, pełnokrwista po-

stać aktorska w całym tym spektaklu. Są w nim jeszcze inne dobre role. Jerzy Kiszka z jakąś powściągliwością i szlachetnym rykorem, tak obcy w gruncie rzeczy duchowi spektaklu, nakreślił sylwetę sceniczną Sykulusa Pompejusza. Dobrze wypadli tu też aktorzy Stanisław Szreniawski jako Eros i Cezary Kussky w roli Tyreusa.

Scenografia Teresy Ponińskiej jest niewątpliwie dużym osiągnięciem teatralnym. Jest ona piękna, plastyczna, ma wartość dobrze zakomponowanego obrazu i jest przy tym funkcjonalna.

OLGIERD BŁAŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu. „Antoniusz i Kleopatra” — tragedia w pięciu aktach Williama Szekspira w przekładzie Romana Brandstattera, reżyserii Marka Okopińskiego i scenografii Teresy Ponińskiej. Kierownictwo literackie Stanisława Hebanowskiego, opracowanie muzyczne Ryszarda Dardo. Premiera 9. X.

dzisiaj RADIO i TELEWIZJA

RADIO — PROGRAM I: 6.10 Wiad. olimpijskie; 6.45 „Dzień dobry towarzyszu przewodniczącym”; 7.45 „Błękitna sztafeta”; 8.05 Transmisja XVIII Igrzysk Olimpijskich w Tokio; 8.45 Piosenka dnia; 9.10 Kl. III pt. „Opowieści wiatru”; 9.20 Polskie mel. ludowe; 9.40 Dla przedszkoli „Zbieramy warzywa”; 10. „Z twórczości F. Mendelssohna — Bartholda”; 11 „Klub 60”; 11. „W hotelu Alhambra”; 11.30 „Kraina baśni i legend”; 12.15 Wiad. olimpijskie; 12.25 Reportaż Red. Ekon. 12.40 Dla klas I i II pt. „To nie czary”; 13. Wianka mel. rozrywkowych; 13.10 Transm. z XVIII Igrzysk Olimpijskich w Tokio; 14 „Urodziny” — fragm. pow. I. Boldizsara; 15.10 Dla uczniów szkół średnich — słuch. pt. „Mój przyjaciel Swante”; 15.35 Węgierska muz. ludowa; 16.05 „Kultura pilnie poszukiwana”; 16.35 „Moje miejsce w życiu”; 17.05 Wiad. olimpijskie; 17.10 Poradnik językowy nr 568 w opracowaniu prof. dr. W. Doroszewskiego; 17.25 Reportaż literacki; 17.45 „Pięć minut o wychowaniu”; 17.50 Red. Eryk Bończa w Radiowej Encyklopedii Aktualności; 18. Konc. dnia; 19. Język rosyjski; 19.15 Ze wsi i o wsi; 19.30 „Rozmowy Red. Społecznej”; 19.40 Gra Kapela Ludowa; 20.26 Sport; 20.40 „Groźniejsza od wroga” — słuch.; 21.25 Radzieckie mel. rozrywk.; 21.40 Notatnik kulturalny; 21.50 Konc. życzeń; 22.30 Recital fortep. z nagrań Salomona.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15, 17, 20, 23. PROGRAM II: 7.40 Wiad. olimpijskie; 7.50 Przegląd prasy; 8. Piosenka dnia; 8.15 Język angielski; 8.35 „Spotkanie 64”; 9. Konc. dnia; 9.50 Public. międzynarod.; 10. W. Elektrowicz i jego piosenki; 10.30 Z życia ZSRR; 11. Konc. muz. operowej; 12.15 Wiad. olimpijskie; 12.45 „Nasze sprawy codzienne”; 13. Koncert solistów węgierskich; 13.20 „Dzienniki” — St. Zeromskiego; 13.45 Muzyczny tydzień Poznań — omówi dr J. Miodziński; 14. „W trosce o nasze dziecko”; 14.15 Śpiewa M. Krystalińska; 14.30 „Z problemów współczesnej wiedzy”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15. Piosenki z całego świata; 15.20 Aud. sportowa E. Pacholskiego pt. „Gdy faworyci zawodzą”; 15.30 Dla dzieci „Tryumf pana Kleksa” — odc. pow.; 16.05 Wiad. olimpijskie; 16.15 Student na antenie; 16.15 Odtworzenie transmisji XVIII Igrzysk Olimpijskich w Tokio; 19.05 Muz. i aktualności; 19.30 Transm. konc. symf. Filharmonii Narodowej w wyk. Wielkiej Ork. Symf. PR i Chór Filharmonii Narodowej pod dyr. J. Krenza; 21.37 Kronika olimpijska; 22. Reportaż z II Festiwalu Oper i Baletów Polskich; 22.15 Teatrzyk „Kame-

Praca

Gospoia sumienna potrzebna do dwóch osób do Katowic. Zgłoszenia, Poznań, Kmieca 6 m. 2. 34784g

Sprzedaż

Sprzedam 100 młodych kurek (amerykański). Wiadomości: Wojciech Kreglewski, Poznań, Wyspiańskiego 25 m. 4. 34737g

W drugą bolesną rocznicę śmierci mej najukochańszej, nigdy niezapomnianej żony, najdroższego, szczerego i jedynego przyjaciela w życiu, śp.

Antoniny Majchrzak

odprawiona zostanie msza św. za spokój Jej duszy w dniu 17 bm., o godzinie 7 w kościele przy Rynku Wildceckim.

O tym życzliwych pamięci Zmarłej zawiadamia ciężko strapiiony

MAŻ

Poznań, ul. Prądyńskiego 11 m. 4. 34971g

leon”; 22.45 „Radiowe studio piosenki”; 23.20 Mel. taneczne.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50. TELEWIZJA: 16.25 Program dnia; 16.30 Igrzyska Olimpijskie (Berlin); 18.40 Miś z okienka; 18.55 Kilka słów o programie TV; 19.15 Reportaż film. — „Tradycja i dzień dzisiejszy”; 19.30 Dobranoc i dziennik; 20.30 Film z serii „Dick Powell” — pt. „Czas śmierci”; 21.20 II Festiwal Oper i Baletów Polskich; 21.50 Film krótkometr.; 22.10 Wiadomości; 22.25 Program dnia; 22.30 Igrzyska Olimpijskie (Berlin). Telewizja zastrzega sobie prawo zmian.

LoKale

Kulturalny pan poszukuje zaraz pokoju umeblowanego do 100 zł. Brzozowa 21 m. 4, od godz. 16. 34787g

Sprzedam pianino krzyżowe, w dobrym stanie. Nyk. Chwiałkowskiego 39 m. 7. 34891g

Korzystnie sprzedam westfalkę, Poznań, Młyńska 10 m. 8, od godz. 17. 34797g

Spokojnego, pracującego pana na wspólny pokój przyjmie. Dąbrowskiego 261 m. 2. 34794g

Nieruchomości

Czarnków działki załesione budowlane tanio sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 34749g.

Kupię uzbrojona parcelę, blisko tramwaju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 34735g.

Dnia 14 października 1964 r. po długich i ciężkich cierpieniach zmarła opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 75, nasza ukochana matka, tesciowa i babcia, śp.

Sabina Brzezińska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm., o godzinie 15.15 na cmentarzu w Żabikowie.

W smutku pogrążona

RODZINA 35114g

Dnia 13 października 1964 r., opatrzonej Sakramentami św., zakończył swój pracowity żywot mój najdroższy mąż, nasz najukochańszy ojciec, brat, teść i dziadek, przeżywszy lat 71, śp.

Franciszek Hajduk
MISTRZ KRAWIECKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, przy ulicy Bluszczejowej.

W nieutulonym smutku pogrążona

ŻONA Z RODZINĄ

Poznań, ulica Prądyńskiego 56 m. 5. 35119g

W dniu 15 października 1964 r. zmarł po długich i ciężkich cierpieniach, nasz kochany ojciec i dziadek, śp.

Feliks Bierwagen

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 17 bm., o godzinie 12.45 z kaplicy cmentarza na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążeni

CÓRKA, SYN I WNUKI M6727

Dnia 13 października 1964 r. zmarł

Andrzej Kornosz

diugoletni pracownik „Technomagu”

Oddział 29

Zmarły był dobrym, sumiennym i wzorowym pracownikiem.

Cześć Jego pamięci!

Dyrekcja P. O. P. Rada Zakładowa 35184g

Dnia 15 października 1964 r. zmarł, opatrzonej Sakramentami św., mój najdroższy, nigdy niezapomniany mąż, nasz ukochany tatuś, przeżywszy lat 50, śp.

inż. Wiktor Pawlak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 17 bm., o godzinie 13 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

ŻONA, CÓRKA I SYN

35183g

Za rok przenosiny Liceum nr 5

We wrześniu przyszłego roku uczniowie 5 Liceum Ogólnokształcącego z ul. Przemysłowej rozpoczyna naukę w nowym budynku. Powstaje on na Wildzie przy ul. Zmartwychwstańców. W starej szkole uczyć się będą uczniowie Zasadniczej Przyszkolowej Szkoły Zawodowej ZNTK.

Wczoraj nastąpiło wmurowanie aktu erekcyjnego w mury nowego gmachu liceum. Na uroczystości przybyli przedstawiciele władz miejskich i dzielnicowych oraz uczniowie obu szkół. Zebranych powitał przewodniczący Społecznego Komitetu Budowy Szkoły, S. Chelstowski. Wmurowania aktu dokonali: wiceprzewodniczący Prezydium RN Poznania, Z. Rudnicki, I sekretarz KD PZPR T. Stróżyk oraz przewodniczący DRN Wilda, S. Kamiński.

Nowy budynek, którego wykonawcą jest Poznańskie Przedsiębiorstwo Budowlane nr 2, posiadać będzie 16 izb lekcyjnych, 9 pracowni oraz salę gimnastyczną.

Uczniowie i uczniowie wspomnianych szkół podjęli zobowiązanie uporządkowania w czynie społecznym terenów wokół przyszłego budynku. (a)

Wczoraj

► „Inżynier Chmielewicz, zawiadamiając, że 7 października o godz. 8 na warunkowym przystanku przy ul. Szamotulskiej kierowca nie zatrzymał wozu i nie zabrał 20 uczniów Technikum Geodezyjno-Drogowego. Na zwrócenie uwagi kierowcy zwrócił się pa sażerów od analfabetów.

► „Klara B. prosząc, by kierowca cukierni przy ul. Sienkiewicza więcej dbała o uszy konsumentów. Ryczące stale głośniki nie uprzyjemniają pobytu w cukierni.

► „Dyrektor Oddziału Woje-wódzkiego „ORS” w Poznaniu, informując redakcję, iż Henryk Wysocki niesłusznie otrzymał upomnienie we wrześniu br. Za pomysłkę te Oddział „ORS-u” prze-prosił zainteresowanego. (jk)

Pożyteczna inspekcja

Omówienie problemów handlu w PSS było głównym tematem posiedzenia Komisji Przemysłu i Handlu DRN Grunwald oraz Komisji Organizacyjno-Gospodarczej Rady Poznańskiej Spółdzielni Spożywców. Konferencję poprzedziła wizytacja szeregu sklepów, podczas której zebrano odpowiedni materiał do dyskusji.

Mimo że dyrekcja PSS wiele łoży na modernizację placówek handlowych, trzeba w nich jeszcze wprowadzić sporo usprawnień. Autokarowy rajd wykazał, że niektórzy pracownicy sklepów nie zwracają dostatecznej uwagi na estetykę i czystość placówek. Nie przyczyniła się np. do jej utrzymania, sprzedawanie warzyw i owoców razem z pieczywem lub nabiałem. Należy zatem — w miarę możliwości — odpowiednio sytuować stoiska z warzywami i przeznaczyć dla nich dodatkową obsługę. Zastrzeżenia budzi także sposób, w jaki przechowywane są, lub wykorzystywane, w pewnych sklepach konwie do mleka.

Rajd wykazał także, że dyrekcja PSS często nie była informowana o różnych brakach w dziedzinie higieny. Podczas kontroli kierownicy sklepów placili Stacji Sanitarno-Epidemiologicznej stosunkowo niskie kary i do tego praktycznie ograniczała się cała interwencja. Obecnie San-Epid zobowiązał się informować bezpośrednio dyrekcję PSS o stanie placówek handlowych.

Sporo zastrzeżeń budzi i to, że w niektórych sklepach per-

INFORMUJEMY

Komenda Miejska MO prowadzi dochodzenie przeciwko Józefowi Ciudzińskiemu, podejrzanemu o dokonywanie oszustw na szkodę osób prywatnych. Wyłudzał on kwoty pieniężne pod pozorem pożyczek, obiecując w zamian korzyści materialne. Osoby poszkodowane proszone o zgłoszenie się w Komendzie MO, pl. Wolności 16, pok. 18, w godz. 10-15.

A jednak nie wszędzie...

Nadal opóźnienia w remontach c.o.

Wczoraj rano grzejniki centralnego ogrzewania w domach podległych DZBM były jeszcze zimne. W związku z tym otrzymaliśmy wiele telefonów od zaniepokojonych tą sytuacją lokatorów.

Po rozmowach, przeprowadzonych w godzinach rannych z dyrekcjami DZBM, okazało się, że nie otrzymały one jeszcze z Prezydium RN Poznania polecenia (a takowe obowiązują) na rozpalenie ognia w kotłowniach. Wydano je dopiero około godz. 9. Dlaczego?

Wszystkie dyrekcje DZBM zapewniły nas wczoraj, że kotłownie (z nielicznymi wyjątkami) są przygotowane do natychmiastowego rozpoczęcia palenia. I tak też było na Wildzie oraz na Nowym Mieście, gdzie ruszyły wszystkie kotłownie.

Na Starym Mieście lokato-

rzy 7 bloków na Winogradach muszą się uzbroić w cierpliwość. W mieszkaniach ciepło będzie dopiero w sobotę, 17

Wołowina z plastikiem

Klienci niektórych sklepów znajdują się nieraz w za-skakujących sytuacjach. Bo jakże inaczej nazwać to z czym spotkała się jedna z naszych Czytelniczek (nazwisko i adres znane redakcji) w dniu 5 bm. o godz. 11.30 w sklepie MHM przy ul. Dzierżyńskiego 5.

Klientka poprosiła o 700 gramów wołowiny. Otrzymała ją, ale z kłopotliwym dodatkiem. Była nim dołączona do mięsa torebka z plastiku, za którą sprzedawczyni za-żądała dodatkowo 2 zł. Sprawa byłaby jeszcze zrozumiała, gdyby do owej torebki można zapakować nabytą porcję mięsa. Niestety, torebka okazała się stanowczo za małą, by spełnić przeznaczo-na jej rolę opakowania. Zamiast wołowiny w plastiku, klientka otrzymała więc wołowinę z plastikiem.

Cóż, można rozumieć dba-łość handlu o estetykę itp., ale niech nie robi się tego wbrew logice i kosztom kli-enta. Dodajmy, że sprzedaw-czyni tłumaczyła takie postę-powanie zarządzeniem swo-ich władz zwierzchnich. (mi)

bm. Od trzech bowiem lat DZBM Starego Miasta inter-wniował o usunięcie usterek w kotłowni przy ul. Owsianej nr 26 (blok 6) i jakoś bez skutku. Dopiero w tym roku na zlecenie DBOR-u, Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instalacyjnych, z którego winy powstały usterki, przystąpiło do zlikwidowania niedomagań. Prace rozpoczęto jednak zbyt późno, nie zdążono zakończyć ich do 15 bm. W pozostałych 58 kotłowniach wczoraj w po-ludnie rozpalono ogień.

Dopiero w sobotę ruszy tak-że kotłownia przy ul. Galla (Je-zyce). W tym przypadku zawi-nił dostawca nowych kotłów z Elbląga. Nadeszły one do Po-znań dopiero pod koniec sier-pnia br., po trzech latach ocze-kiwania. Mimo najlepszych chęci ze strony DZBM i tu nie zakończono prac do 15 bm.

Wszystko wskazywało wczoraj na to, że wieczorem będą ciepłe grzejniki w domach na osiedlu przy petli tramwajowej na Jeźcach oraz w wie-żowcu przy pl. Waryńskiego. Jeżycki DZBM poinformował, że w nocy z 14 na 15 bm. Poznańskie Przedsiębiorstwo Robót Instal. zakończyło napra-wy, o których pisaliśmy 8 bm. Wczoraj też przystąpiono do napełniania kotłów wodą. Wie-czorem lub nocą powinno być ciepło w mieszkaniach. Czy tak było faktycznie, dowiemy się zapewne dzisiaj od naszych Czytelników (prosimy o tele-fony pod numer 659-39).

Wczoraj o godz. 13.30 dyrek-cja grunwaldzkiego DZBM za-wiadomiła, że we wszystkich większych kotłowniach w tej dzielnicy rozpalono ogień, tak-że na osiedlu przy ul. Świer-czewskiego. O tej porze jednak

Foto-konkurs: „Wielkopolska-64” do 21 listopada

Jak wiadomo, Wielkopolskie To-warzystwo Kulturalne i Poznań-skie Towarzystwo Fotograficzne ogłosiły otwarty konkurs fotogra-ficzny pod hasłem: „Wielkopol-ska 1964”. Ponieważ termin składa-nia prac upływa z dniem 21 listo-pada br., zainteresowanym przy-pominamy niektóre warunki kon-kursu.

Konkurs odbywa się w trzech działach: przemysł, wieś oraz o-świata i kultura. Udział w kon-kursie mogą brać fotografowie zawodowi i amatorzy (zrzeszeni lub niezrzeszeni). Format fotogra-fów — 30 x 40 cm, technika nad-syłanych prac i liczba — dowolna. Nie wolno przysyłać fotografów już publikowanych lub nagrodzo-nych w innych konkursach.

Do koperty z pracami — zaopatrzoną godłem autora — trzeba dołączyć kopertę z nazwiskiem i adresem oraz spis przekazanych fotografii. Prace można przysyłać pod adresem: PTF, Poznań, ul. Pa-derewskiego 7 z dopiskiem „Kon-kurs — Wielkopolska 1964”.

Na zwycięzców czekają nagrody od 1.500 zł do 3.000 zł oraz wyróż-nienia. (c)

odpowiadamy

M.B. — Radzimy zwrócić się do Miejskiej Komisji Lokalowej, pl. Kolegiacki 17. (2099)

Jan Markiewicz — Po plany lo-dzi żaglowej typu „Myska” ra-dzimy napisać do Polskiego Związku Żeglarskiego, Warszawa, ul. Chocimska 14. (2082)

15.30, 18 i 20.15 „Na tropie poli-cjantów” (ang., 16 l.); GONG — g. 10, 12 „Sprawa pilota Maresza” (pol., 12 l.); g. 16, 18 i 20 „Siaba pieć” (franc., 18 l.); GRUNWALD g. 17 „Garbus” (franc., 12 l.); g. 19.30 „Dwa oblicza zemsty” (USA, 16 l.); GWIAZDA — g. 10.30, 13 i 15.30 „Dyktando” (USA, 12 l.); g. 18 i 20.15 „Deszczowy lipiec” (pol., 16 l.); HUTNIK — g. 16.45 i 19 — „Spotkanie ze szpiegiem” (pol., 12 l.); KOSMOS — g. 17 i 19.30 — „Życie prywatne” (franc., 16 l.); MALTA — g. 15.45, 18 i 20.15 „Karmazynowy pirat” (USA, 12 l.); O-LIMPIA — g. 10, 12.30 i 15 „Ostatni cowboy” (USA, 12 l.); g. 17.30 i 20 „Nagie ostrze” (ang., 16 l.); OSIE-DLE — g. 15.45 „Ulica Graniczna” (pol., 12 l.); g. 18 i 20.15 „Smarku-la” (pol., 16 l.); PALACOWE — g. 10, 12.30, 15, 17.30 i 20 „Miejsce na

DZBM nie miał jeszcze wia-domości czy ruszyły mniejsze kotłownie, które rano otrzy-mały polecenie ich uruchomie-nia.

Ale i w tej dzielnicy nie wszystko zostało przygotowa-ne na czas. W domu przy ul. Grotgera 3 trwa jeszcze ka-pitałny remont i dlatego grzej-niki są zimne. Ponoć dzisiaj, według zapewnienia wykonaw-cy — Dzielnicowego Przedsię-biorstwa Remontowo-Budowa-lanego Grunwald rozpocznie się palenie. Winę za to opóź-nienie wykonawca zrzuca na niektórych lokatorów, utrud-niających wejście do miesz-kań. Ponadto — remont roz-poczęto latem, a w tym okresie część lokatorów wyjechała na wakacje i nie można było kon-tynuować prac w mieszka-niach. Wydaje się jednak, że gdyby DPRB okazało więcej dobrej woli, kotłownia mogła by ruszyć w terminie.

Jak więc wynika z przed-stawionych relacji, w tym ro-ku powtórzyły się znów nie-chlubne tradycje z lat poprze-dnich. Trudno zaś zgodzić się z tłumaczeniami i usprawiedli-wieniami odpowiedzialnych za terminowe rozpoczęcie pa-lenia. Generalną przyczyną op-óźnienia jest chyba nadal przy-stępowanie do usuwania usterek i przeprowadzania remon-tów w kotłowniach i urzędze-niach c.o. na „5 minut” przed sezonem. (an)

Modne, ale marne

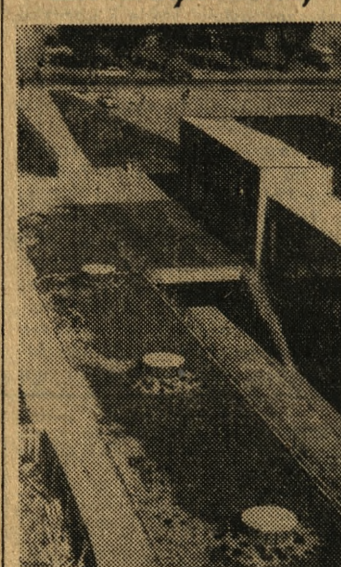
W witrynach poznań-skich zakładów fry-zerskich znajdują się ma-lunki lansujące modne fry-zury. Straszyla, „chłopcy z drewna”, „jelenie z Je-zyce”, po prostu — kicz nie z tej ziemi.

A mamy w Poznaniu od-dział Związku Polskich ARTYSTÓW Plastików, proszę handlowców!

Wywalić kicze z okien wystawowych i gadać z pla-stykami z prawdziwego zda-rzenia.

t. h. n.

Przy ulicy Zwierzynieckiej



Przywykliśmy już do wspaniałej sylwetki hotelu „Merkury”, do tej jasnej i nowoczesnej bryły architektonicznej. Rzadko za-gladamy jednak na zaplecze hotelu, które „z lotu piaka” — a kon-kretnie z wysokości nowego bu-dynku przy ul. Zwierzynieckiej — prezentuje się wcale ładnie. Ten właśnie fragment przedsta-wia nasze zdjęcie.

Fot. — K. Przychodźki

SKOKI

Dokończenie ze strony 1

JĘDRZEJEWSKI PRZEGRAŁ

Druga seria spotkań bokser-skich w wadze lekkopółśredniej, która rozpoczęła się wczoraj, przy-niosła nowy sukces. Jako ósmy z kolei Polak startował mistrz Eu-ro-py — Jerzy Kulej. Pokonał on na punkty Argentczyka Robe-rta Amaya. W tej samej wadze re-prezentant Wielkiej Brytanii Mc Taggart wygrał z Australijczy-kiem Williamem Rossi.

Nie powiedzio się naszemu re-prezentantowi w wadze ciężkiej Władysławowi Jędrzejewskiemu. Przegrał w pierwszej rundzie na skutek wysokiej przewagi zawo-dnika ZSRR — Jemielianowa.

SMELCZYŃSKI BRAKUJĄ 3 PKT.

W czwartek wystartowali strzelcy strunowi. Adam Smelczyński wystartował nie najlepiej i po 2 seriach znajdował się na 20 miej-scu uzyskując tylko 46 pkt. W trzeciej serii kończącej pierw-szy dzień zawodów Smelczyń-ski miał wszystkie trafienia i dzięki temu awansował na 11 pozycję, którą dzieli ze Szwedem Flodmanem. Obaj oni mają po 71 pkt. Na pierwszym miejscu znajdują się Włoch Ros-sini oraz Chilijczyk Lira, mający po 74 pkt. Trzecie miejsce zaj-muje Włoch Mattarelli — 73 pkt.

W konkurencji karabinu dowl-nego — Kbd-1 zwycięzca Gary Anderson, wynikiem 1153 pkt u-stanowił rekord świata i Olim-piady w strzelaniu z trzech po-zycji. Wyniki tej konkurencji: 1. Gary Anderson (USA) 1153 pkt., 2. Szota Kwaliashwili (ZSRR) 1144 pkt., 3. Martin Gunnarsson (USA) 1136 pkt.

Polak Jerzy Nowicki wycofał się z walki podczas konkurencji, a Henryk Górski zajął piętnaste miejsce uzyskując 1110 pkt.

PLYWANIE

W finałowym wyścigu na 400 m stylem dowolnym mężczyzn kole-ność była następująca: 1. Don Schollander (USA) 4:12,2 (rekord świata), 2. Frank Wiegand (Niem-cy) 4:14,9, 3. Al Wood (Australia) 4:15,1, 4. Roy Saari (USA) 4:16,7, 5. John Nelson (USA) 4:16,9, 6. Takashi Yamanaka (Japonia) 4:19,1.

Startefata 4x100 m st. dow. ko-biet wygrały USA — 4:03,7 (rek. świata), 2. Australia — 4:06,9, 3. Holandia — 4:12,0, 4. Węgry — 4:12,1, 5. Szwecja — 4:14,0, 6. Niem-cy — 4:15,0.

SKOKI

Wyniki finałów skoków z wie-ży kobiet: 1. Leslie Bush (USA) 99,80, 2. Ingrid Engel-Kramer (Niemcy) 98,45, 3. Halina Aleksie-jewa (ZSRR) 97,60.

PIŁKA WODNA

Należące do wielkiej waterno-olowej czwórki drużyny Jugosła-wii i Węgier w półfinałowej pułi podzieliły się punktami. Spotka-nie po zaciętej walce zakończyło się remisowo: 4:4 (3:3). Holandia pokonała Belgię 7:5 (5:3). Zwią-zek Radziecki i Rumunia, po-dzieliły się punktami uzyskując re-mis — 2:2 (1:1).

MEDALIŚCI W STYLU WOLNYM

Po trzech dniach zaciętych po-jedynek wyłonieni zostali me-daliści w zapasach w stylu wol-nym. Oto medaliści: 1. Yoshikatsu Yoshida (Ja-ponia), 2. Chang-Sun-chang (Korea), 3. Said Aliakbar Haydari (Iran), kogucia: 1. Yojiro Uetake (Japonia), 2. Huseyn Akbas (Tur-cja), 3. Aidyn Ibrahimow (ZSRR), piórkowa: 1. Osamu Watanabe (Japonia), 2. Stanczo Iwanow (Buł-garia), 3. Nadar Kokaszwilli (Gruzja), 3. Iwao Hoiuchi (Japonia), półśrednia: 1. Ismail Ogan (Tur-cja), 2. Guliko Sagaradze (ZSRR), 3. Mohammad Sanatkar (Iran), średnia: 1. Stojanow Gardżijew (Bułgaria), 2. Hasan Gungor (Tur-cja), 3. Daniel Brand (USA), pół-ciężka: 1. Alexander Miedved (ZSRR), 2. Ahmet Ayik (Turcja), 3. Said Szerifow (Bułgaria), ciężka: 1. Alexander Iwanicki (ZSRR), 2. Liutwi Dżiber (Bułgaria), 3. Ham-it Kaplan (Turcja).

W hokeju na trawie codziennie notujemy zaskakujące wyniki, które świadczą, że Polacy nie byli-by w tym turnieju bez szans. Niem-cy — Malajzja 0:0, India — Hong-kong 6:0 (1:0), Kenia — Australia 1:0 (1:0), Japonia — Nowa Ze-landia 1:0 (1:0), Pakistan — W. Brytania 1:0 (0:0), Holandia — Belgia 4:0 (1:0).

PIŁKARSKI ĆWIERĆFINAŁ

Zakończone zostały eliminacje piłkarskie w grupach A i B. Z grupy A do ćwierćfinałów zakwa-lifikowali się Niemcy i Rumuni, a z grupy B Węgry i Jugosłowa-nie.

Czwartkowe wyniki są nastę-pujące: Meksyk — Niemcy 0:2 (0:1), Rumunia — Iran 1:0 (0:0), Jugosławia — Węgry — 5:6 (4:5).

2x VI MIEJSCE WIOŚLARZY

Na jeziorze Toda rozegrano wczoraj finały wiosłarskie. Wyniki czwórek ze sternikiem: 1. Niemcy 7:00,44; 2. Włochy 7:02,84; 3. Holandia 7:06,46; 4. Francja 7:13,92; 5. Związek Radziecki 7:16,05; 6. POLSKA 7:28,15; dwójki bez sternika: 1. Kanada 7:32,9; 2. Ho-landia 7:33,40; 3. Niemcy 7:38,63; bieg jedynek: 1. Władysław Iwa-now (ZSRR) 8:22,51; 2. Achim Hill (Niemcy) 8:26,24; 3. Goetz Kottmann (Szwajcaria) 8:29,68; 4. Alberto De-muddi (Argentyna) 8:31,51; 5. Mur-ray Watkinson (Nowa Zelandia) 8:35,57; 6. Donald Spero (USA) 8:37,53; czwórki bez sternika: 1. Dania 6:59,30; 2. Wielka Brytania 7:00,47; 3. Stany Zjednoczone 7:01,37; dwójki ze sternikiem: 1. Stany Zjednoczone 8:21,33; 2. Fran-cja 8:23,15; 3. Holandia 8:23,42; 4. Związek Radziecki 8:24,85; 5. Cze-chosłowacja 8:36,21; 6. POLSKA 8:40,00; dwójki podwójne: 1. Zwią-zek Radziecki 7:10,66; 2. Stany Zje-dnoczone 7:13,16; 3. Czechosłowacja 7:14,23; 6semki: 1. Stany Zjedno-czone 6:18,23; 2. Niemcy 6:23,29; 3. Czechosłowacja 6:25,11; 4. Jugo-sławia; 5. Związek Radziecki; 6. Włochy.

TAK JAK SIDŁO

W pięcioboju nowoczesnym Igor Nowikow, 34-letni radziecki nauczyciel, nie zdobył złotego medalu. Dotychczas startując na olimpia-dach w Helsinkach, w Melbourne i w Rzymie zawsze był w czołów-ce, ale nigdy nie wygrał, mimo że w latach poprzedzających Igrzyska czy w następnych zdoby-wał tytuły mistrza świata.

Ostateczna klasyfikacja indy-widualna:

1. Ferenc Toerok (Węgry) — 5.116 pkt.; 2. Igor Nowikow (ZSRR) — 5.067; 3. Albert Mokiejew (ZSRR) — 5.039;

PO 6 DNIU PODZIAŁ MEDALI

zł. sr. br.

USA	15	9	10
ZSRR	7	6	9
Japonia	4	—	3
Niemcy	2	8	3
Australia	2	2	3
Bulgaria	2	2	1
Węgry	2	2	1
Wielka Brytania	2	2	—
POLSKA	2	1	2
Turcja	1	3	1
Holandia	1	1	3
CSRS	1	1	2
Kanada	1	—	1
Dania	1	—	—
Finlandia	1	—	—
Rumunia	1	—	—
Francja	—	3	1
Włochy	—	2	1

NIEOFICJALNA PUNKTACJA

1. USA — 226,83; 2. ZSRR — 147,33; 3. Niemcy — 87; 4. Japonia — 63; 5. Australia — 44; 6. Węgry — 40; 7. Polska — 39; 8. Anglia — 35,9; 9. Bułgaria — 32; 10. Holan-dia; 11. Turcja — po 31; 12. Fran-cja — 28; 13. CSRS — 27; 14. Wło-chy — 20; 15. Kanada — 18; 16. Iran — 17; 17. Korea Płd. — 13,33; 18. Szwajcaria; 19. Szwecja — po 13; 20. Finlandia; 21. Rumunia — po 10; 22. Dania; 23. Argentyna — 6; 24. Kuba; 25. Tunezja — po 5; 26. Austria — 4; 27. Jugosławia — 3,5; 28. Brazylia; 29. E-tio-pia — po 3; 30. Afganistan; 31. N. Zelandia — po 3; 32. India — 1; 33. Wybrzeże Kości Słoniowej 0,5.

TOW. MIŁOSNIKÓW POZNA-NIA (St. Rynek 10) — „Pokaz ex-librisów” — g. 9-17.

MUZEUM

MUZEUM BRONI (Stary Rynek) g. 10-15.

DYŻURY

SZPITAL KLINICZNY im. PA-WŁOWA — chirurgia, interna, o-kulistyka (ul. Garbary 17, tel. 510-21).

STACJA POGOTOWIA RATUN-KOWEGO M. POZNANIA, (ul. Chelmońskiego 20) tel. 544-44.

POWIATOWA STACJA PR, (ul. Kościuski 103), tel. 86-86.

APTEKI: 23 Lutego 18, Mickie-wicza 12, Dzierżyńskiego 138/140, Głogowska 72, Garbary 52. Ma-tejki 1. TYLKO DYŻUR NOCNY: Rynek Śródceki 1, Główna 53 i Starolecka 79.